

Sygn. akt I ACa 1056/16

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 marca 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Katowicach I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący :	SSA Joanna Naczyńska (spr.)
Sędziowie :	SA Ewa Jastrzębska SO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska
Protokolant :	Anna Wieczorek

po rozpoznaniu w dniu 28 marca 2017 r. w Katowicach

na rozprawie

sprawy z powództwa U. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę, rentę i ustalenie

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach

z dnia 19 maja 2016 r., sygn. akt I C 561/15

1) zmienia zaskarżony wyrok w punkcie 4 w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki rentę w kwocie po 689,66 (sześćset osiemdziesiąt dziewięć i 66/100) złotych miesięcznie za okres od 1 marca 2015 roku do 28 lutego 2016 roku, a poczynając od 1 marca 2016 roku po 683,67 (sześćset osiemdziesiąt trzy i 67/100) złote, płatną do 15-go każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w razie opóźnienia w płatności którejkolwiek z rat, a w pozostałym zakresie powództwo oddala;

2) oddala apelację w pozostałej części;

3) zasądza od pozwanej na rzecz powódki 1 800 (tysiąc osiemset) złotych z tytułu kosztów postępowania apelacyjnego.

SSO del. Aneta Pieczyrak-Pisulińska	SSA Joanna Naczyńska	SSA Ewa Jastrzębska
-------------------------------------	----------------------	---------------------

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z 19 maja 2016r. Sąd Okręgowy w Katowicach zasądził od pozwanej (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki U. K. bieżącą rentę w kwocie po 689,66zł miesięcznie, począwszy od 1 marca 2015r., płatną do dnia 15 – tego każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami za opóźnienie w płatności którejkolwiek z rat. Rozstrzygnął także o żądaniach zapłaty: skapitalizowanej renty za okres do 1 marca 2015r., zadośćuczynienia i odszkodowania oraz o żądaniu ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość, które nie są przedmiotem postępowania apelacyjnego.

Sąd Okręgowy ustalił, iż 11 stycznia 2012r. powódka przechodząc prawidłowo przez jezdnię, na przejściu dla pieszych, została potrącona przez kierującego samochodem M. P., który nie zastosował się do sygnalizacji świetlnej dla jego kierunku ruchu oraz nie obserwował należycie przedpola jazdy. W wyniku tego wypadku powódka doznała obrażeń zagrażających życiu: urazu pęcherza moczowego z pęknięciem podotrzewnowym, złamania żeber IV i V po stronie lewej w linii pachowej tylnej, złamania obojczyka lewego, obustronnego wieloodłamowego złamania ramion górnych i dolnych kości łonowych z przemieszczeniem odłamów kostnych oraz złamania wyrostka poprzecznego lewego kręgu lędźwiowego L5. Sprawca wypadku został prawomocnie skazany za popełnienie przestępstwa z art.177§2 k.k. Był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej przez pozwaną. Powódka była operowana i hospitalizowana do 31 stycznia 2012r. W szpitalu odwiedzał ją codziennie mąż. Z uwagi na to, że była pacjentem leżącym, mył ją, karmił, przywoził jedzenie. Ze szpitala do domu została przewieziona karetką pogotowia w pozycji leżącej. Na obojczyku i żebrach miała założony gorset, na miednicy zewnętrzny stabilizator i była cewnikowana. Wymagała pomocy drugiej osoby przy wszystkich czynnościach życia codziennego przez co najmniej osiem godzin dziennie. W celu dostosowania mieszkania dla jej potrzeb zakupiono stosowne łóżko za cenę 1.349zł, drabinkę do siadania za cenę 46zł, materac i prześcieradła przeciwoleżynowe, a także wózek inwalidzki, balkonik, basen, cewniki, środki opatrunkowe. Powódka wymagała też pomocy pielęgniarzkiej i lekarskiej. Pielęgniarka przychodziła codziennie, zmieniała powódce opatrunki i robiła jej zastrzyki przeciwzakrzepowe. Stabilizator jako ciało obce powodował stany zapalne. Z ran wydobywał się ropny płyn. Powódka gorączkowała i w związku z tym wymagała pomocy lekarskiej. Co miesiąc, w pozycji leżącej była zawożona karetką do szpitala, bo miednica z uwagi na zbyt duże ubytki kostne nie chciała się zrosnąć. Po około trzech miesiącach powódka sama zaczęła spożywać posiłki na leżąco. Po czterech miesiącach zdjęto jej cewnik, a po pięciu stabilizator. Przez kolejny miesiąc po zdjęciu stabilizatora nadal była osobą leżącą. 17 lipca 2012r. została przewieziona do (...) Centrum (...) w T., gdzie przebywała do 7 sierpnia 2012r. Po wielu zabiegach rehabilitacyjnych zaczęła poruszać się przy użyciu balkonika, podczas chodzenia zaczęła puchnąć jej prawa noga. W badaniu RTG okazało się, że w wyniku wypadku miała również pękniętą kość stopy, czego w szpitalu w S. nie zauważono. Decyzji o wykonaniu zabiegu nie podjęto, bo kość była już krzywo zrosnięta. Po powrocie do domu powódka podjęła rehabilitację w ramach NFZ, a potem prywatnie. Przy użyciu balkonika poruszała się przez dwa lata. Nadal kuleje, bo po operacjach ma o dwa centymetry krótszą lewą nogę. Z uwagi na obrażenia miednicy nie wolno jej używać ani laski ani kul łokciowych. Z tego też powodu nie może też wyrównać długości nogi wkładką ortopedyczną. W związku z tym, że krzywo chodzi zaczęła odczuwać dolegliwości ze strony kręgosłupa. Musi go stosunkowo często prześwietlać, ale każde prześwietlenie od czasu zakażenia stabilizatorem powoduje u niej uczulenie skórne (plamy). Nie trzyma moczu z uwagi na to, że bardzo długo była cewnikowana. Prawa noga nadal jej puchnie i boli. Z tego względu musi kupować buty o numer większe. Przy zmianach pogody odczuwa dolegliwości ze strony obojczyka. Bardzo szybko się męczy, nie może długo stać, boli ją miednica. Zażywa leki przeciwbólowe i dermatologiczne. Nadal pozostaje pod kontrolą Poradni (...) i (...). Dwa lata po wypadku podjęła leczenie psychiatryczne, bo nie mogła sobie sama z sobą poradzić. Stała się płacziwa, lękliwa i bojaźliwa. Do tej pory sama nie przechodzi przez ulicę. Na kontrole do psychiatry uczęszcza raz w miesiącu. Zażywa też leki psychotropowe. Po wypadku musiała zmienić okulary, bo pogorszył się jej wzrok.

Sąd Okręgowy ustalił również, iż powódka od 1 kwietnia 1998r. była zatrudniona na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony w Centrum (...) SA w K. na stanowisku kierownika biura zarządu, specjalisty ds. kadr i administracji z wynagrodzeniem 2.600zł brutto miesięcznie. Od tego dnia z pracodawcą łączyła ją również umowa zlecenia na czas nieokreślony z wynagrodzeniem 500zł brutto miesięcznie. Ponadto, od 1 października 2011r. na

podstawie umów zlecenia, ostatniej z 2 stycznia 2012r. na czas nieokreślony, świadczyła usługi na rzecz Centrum (...) SA w K. z wynagrodzeniem w kwocie 1.097zł netto (1.300zł brutto). Po wypadku, do 24 stycznia 2012r. od pracodawcy otrzymywała wynagrodzenie chorobowe. W okresie od 25 stycznia 2012r. do 10 lipca 2012r. pobierała zasiłek chorobowy, a w okresie od 11 lipca 2012r. do 7 marca 2013r. świadczenie rehabilitacyjne. Orzeczeniem lekarza orzecznika ZUS została uznana za całkowicie niezdolną do pracy. Od 8 marca 2013r. ZUS przyznał jej rentę w kwocie 2.564,42zł, od 1 kwietnia 2014r. w kwocie 2.604,82zł, a od 1 marca 2015r. w kwocie 2.633,58zł. Orzeczeniem z 9 września 2013r. powódka została zaliczona do osób o umiarkowanym stopniu niepełnosprawności. Powódka, posiada wykształcenie średnie ogólnokształcące. Z zawodu jest specjalistą do spraw kadr i płac. Od 1975r. pozostaje w związku małżeńskim. Z małżeństwa posiada dwóch dorosłych już synów. Przed wypadkiem powódka była osobą zdrową, sprawną i bardzo aktywną. Przez 38 lat pracy zawodowej na zwolnieniu lekarskim przebywała w sumie 30 dni. Praca była całym jej życiem. Nie planowała przejścia na emeryturę. Razem z mężem wyjeżdżała w plenery, chodziła po górach. W domu samodzielnie wykonywała wszystkie czynności. Po wypadku stała się osobą niepełnosprawną ruchowo i całkowicie niezdolną do pracy. Co najmniej do lipca 2012r. jako osoba leżąca wymagała pomocy drugiej osoby. Opiekę nad nią sprawował głównie mąż. Nie mogła zajmować się wnukiem, co bardzo przeżywała. Dopiero od roku porusza się bez użycia balkonika. Pozostaje w leczeniu psychiatrycznym. Boi się sama zostawać w domu. Nadal pozostaje pod kontrolą ortopedy i urologa. Wymaga systematycznej rehabilitacji. Większość obowiązków domowych przejął jej mąż, bo powódka bardzo szybko się męczy. Korzysta też z pomocy osób trzecich. Mimo, że osiągnęła wiek emerytalny, nadal pobiera rentę z tytułu całkowitej niezdolności do pracy.

Sąd Okręgowy przyjął, iż podstawą prawną żądania renty jest art. 444§2 k.c., który stanowi, że jeżeli poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, może żądać od zobowiązanego do naprawienia szkody odpowiedniej renty. Podkreślił, iż do powstania roszczenia o rentę wystarcza wystąpienie jednej z podanych w tym przepisie okoliczności, choć zazwyczaj splatają się one ze sobą oraz, że samo wystąpienie wskazanych następstw nie uzasadnia jeszcze prawa do renty, jako że konieczną przesłanką jej uzyskania jest po pierwsze - wystąpienie w następstwie tych okoliczności szkody w postaci zwiększenia się wydatków lub zmniejszenia dochodów, a po wtóre - stwierdzenie, że następstwa uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia mają charakter trwały, co nie oznacza, że nieodwracalny. Stwierdził, iż renta z tytułu utraty zdolności do pracy powinna rekompensować poszkodowanemu rzeczywistą szkodę, która odpowiada różnicy między hipotetycznymi dochodami, jakie by osiągał, gdyby nie doszło do zdarzenia wyrządzającego szkodę, a dochodami, które uzyskuje, z uwzględnieniem świadczenia otrzymywanego z tytułu ubezpieczenia społecznego. Sąd Okręgowy przyjął, iż powódka udowodniła, że przed wypadkiem pracowała zawodowo na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony oraz na podstawie dwóch umów zlecenia również zawartych na czas nieokreślony i, że jej łączny dochód netto wynosił 3.323,24zł (2.226,24zł + 1.097zł). Wskutek wypadku stała się całkowicie niezdolną do pracy i z tego tytułu od 8 marca 2013r. pobiera rentę z ZUS w kwocie 2.564,42zł, od 1 kwietnia 2014r. w kwocie 2.604,82zł, a od 1 marca 2015r. w kwocie 2.633,58zł miesięcznie. Stwierdził, iż skoro renta ta jest niższa od dochodów netto, jakie powódka uzyskiwałaby gdyby nie doszło do wypadku, to żądanie powódki zrekompensowania jej rzeczywistej szkody z tego tytułu znajduje podstawę w art. 444§2 k.c., w konsekwencji czego zasądził od pozwanej na rzecz powódki tytułem skapitalizowanej renty za okres: od 8 marca 2013r. do 31 marca 2014r. 9.864,66zł, to jest po 758,82zł (2.226,24zł + 1.097zł = 3.323,24zł - 2.564,42zł = 758,82zł) miesięcznie z ustawowymi odsetkami od dnia 20 lipca 2015r, czyli od dnia wniesienia pozwu; a za okres od 1 kwietnia 2014r. do 28 lutego 2015r. - 7.902,62zł, to jest po 718,42zł miesięcznie, bowiem od dnia 1 kwietnia 2014r. renta z ZUS powódki wynosiła 2.604,82zł (2.226,24zł + 1.097zł = 3.323,24zł - 2.604,82zł = 718,42zł) z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2014r. Nadto, poczynając od 1 marca 2015r. zasądził rentę bieżącą po 689,66zł (2.226,24zł + 1.097zł = 3.323,24zł - 2.633,58zł = 689,66zł) miesięcznie, płatną do dnia 15 - tego każdego miesiąca z ustawowymi za opóźnienie w płatności którejkolwiek z rat. Zaznaczył, iż pozwana, mimo zapowiedzi, nie przeanalizowała ponownie sprawy pod kątem roszczeń rentowych powódki i nie złożyła w tym zakresie żadnych wniosków dowodowych. O kosztach procesu, Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o art. 100 zdanie drugie k.p.c., przy przyjęciu, iż powódka utrzymała się ze swym roszczeniem w 89%.

Apelację od wyroku wniosła pozwana, zaskarżając go w części zasądzającej rentę bieżącą po 689,66zł za okres po 5 czerwca 2015r. Domagała się zmiany wyroku w tej części przez oddalenie powództwa i adekwatne do tej

zmiany rozstrzygnięcie o kosztach procesu i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego. Zarzuciła, iż ustalenie uprawnienia powódki do renty za okres od 6 czerwca 2015r. jest sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, przekracza zasadę swobodnej oceny dowodów normowaną przez art. 233 §1 k.p.c., a nadto narusza przepisy prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. w zw. z art. 442 §2 k.c. Wywodziła, iż powódka z dniem 6 czerwca 2015r. nabyła uprawnienia emerytalne i od tejże daty należna jej ewentualnie renta cywilna powinna stanowić różnicę pomiędzy hipotetyczną emeryturą, którą powódka otrzymywałaby, gdyby do wypadku nie doszło, a emeryturą naliczoną przez ZUS. Podniosła, iż już w odpowiedzi na pozew wniosła o oddalenie powództwa i nie zmieniła swego stanowiska w toku procesu, zatem to na powódce spoczywał ciężar wykazania przesłanek zasądzenia renty.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji, jako bezzasadnej i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego.

**Sąd Apelacyjny** z urzędu - stosownie do art. 316 §1 k.p.c. i 382 k.p.c. - uzupełnił postępowanie dowodowe, ustalając iż powódce nadal, mimo osiągnięcia wieku emerytalnego i nabycia uprawnień emerytalnych, wypłacana jest przez ZUS renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy, przy czym od 1 marca 2016r. w kwocie po 2.639,57zł netto (3.211,62zł brutto) miesięcznie. ZUS, decyzją z 8 czerwca 2015r. (znak (...)) ustalił wysokość przysługującej powódce emerytury od dnia 6 czerwca 2015r. na 2.225,59zł miesięcznie, niemniej świadczenie to zawiesił, jako mniej korzystne dla powódki niż renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Ustalenia te, wbrew wywiodom apelacji nie wzruszyły decydującej dla rozstrzygnięcia konstatacji Sądu Okręgowego, iż gdyby nie doszło do wypadku, to powódka, mimo osiągnięcia wieku emerytalnego, pracowałaby dalej na umowę o pracę i umowy zlecenia osiągając dochody nie niższe niż przed wypadkiem. Do takiego wniosku uprawniały wiarygodne zeznania powódki i jej męża, podbudowane stażem pracy powódki, charakterem wykonywanej przez nią pracy, dotychczasowym przebiegiem kariery zawodowej powódki i stosunkiem powódki do świadczenia pracy, a także wiekiem i stanem zdrowia powódki przed wypadkiem. Powódka przez 40 lat poprzedzających wypadek była osobą niezwykle aktywną i czynną zawodowo, przez wszystkie te lata pracowała na umowę o pracę kolejno u dwóch pracodawców (z pierwszym umowa o pracę została rozwiązana z uwagi na likwidację przedsiębiorstwa) i w całym tym okresie tylko przez 30 dni pozostawała na zwolnieniu lekarskim. Poza pracą etatową podejmowała dodatkowe prace zleczone. Zlecenia te były stałe, w dacie wypadku miała zawarte umowy na czas nieokreślony. W ramach obu stosunków zatrudnienia (na umowę o pracę i na umowę zlecenie) powódka zajmowała się obsługą kadrowo-płacową podmiotów gospodarczych - spółek akcyjnych. Pracę tę mogłaby wykonywać bez przeszkód, mimo osiągnięcia wieku emerytalnego. Nie planowała przejść na emeryturę w wieku 60 lat, planowała pracować przynajmniej do 65 roku życia.

Choć rację ma skarżąca wywodząc, iż renta cywilna należna poszkodowanemu, który przeszedł na emeryturę powinna stanowić różnicę pomiędzy hipotetyczną emeryturą, którą emeryt ten otrzymywałaby, gdyby do wypadku nie doszło, a emeryturą naliczoną przez ZUS, niemniej powódka wykazała, iż mimo osiągnięcia wieku emerytalnego nie utrzymywałaby się ze świadczenia emerytalnego, lecz pracowałaby nadal na podstawie umowy o pracę i na podstawie umów zlecenia. Samo nabycie uprawnień emerytalnych nie jest okolicznością, która skutkuje wygaśnięciem prawa do renty cywilnej regulowanej w art. 444§2 k.c. W uchwale z 12 czerwca 1968r., III PZP 27/68 (OSNCP 1969 nr 2, poz. 24), Sąd Najwyższy stwierdził, że w procesie o rentę uzupełniającą, **sąd nie powinien ograniczyć** obowiązku płacenia renty **do momentu uzyskania przez powoda uprawnień do emerytury**, chyba że z okoliczności danej sprawy wynika, iż powód w chwili osiągnięcia uprawnień do emerytury byłby niezdolny do wykonywania pracy zarobkowej, nawet wówczas, gdyby nie uległ wypadkowi. Stanowisko, iż nie powinno się uzależniać prawa do renty cywilnej od samego faktu osiągnięcia wieku emerytalnego, Sąd Najwyższy wyraził także w wyroku z 3 września 2008r. (sygn. akt I BP 5/08) stwierdzając, iż: **poszkodowanemu pracownikowi, który nabył prawo do emerytury, może przysługiwać w dalszym ciągu renta uzupełniająca, jeżeli wykaze, że gdyby nie niezdolność do pracy wynikająca z wypadku przy pracy, mógłby nadal wykonywać pracę zarobkową wykorzystując zachowaną zdolność do pracy**. Te okoliczności powódka wykazała. Pozwalały one przyjąć, iż powódka, licząc w dacie wyrokowania przez Sąd Apelacyjny niespełna 63 lata (urodziła się (...)), gdyby nie wypadek, byłaby nadal osobą czynną zawodowo, osiągającą dochody nie niższe niż 3.323,24zł, zatem należna jej renta cywilna powinna odpowiadać różnicy pomiędzy tymi dochodami, a rentą z tytułu niezdolności do pracy wypłacaną przez ZUS

Z tych to też przyczyn, Sąd Apelacyjny przyjął, iż także po dniu 5 czerwca 2015r. pozwana jest zobowiązana wypłacać powódce rentę cywilną - uzupełniającą: a mianowicie nieprzerwanie od 1 marca 2015r. do 28 lutego 2016r. w kwocie po 689,66zł, (3.323,24zł -2.633,58zł), a od - od 1 marca 2016r. rentę w kwocie po 683,67zł, (3.323,24zł - 2.633,58zł), płatną do dnia 15 – tego każdego miesiąca z ustawowymi za opóźnienie w płatności którejkolwiek z rat. W konsekwencji, na podstawie art. 386 §1 k.p.c. – zmienił zaskarżony wyrok jedynie o tyle, że z dniem 1 marca 2016r. obniżył zasądzoną od pozwanej na rzecz powódki rentę o 5,99zł, a w pozostałym zakresie – na podstawie art. 385 k.p.c. – apelację oddalił, jako bezzasadną. Ponieważ powódka uległa ze swym żądaniem w postępowaniu apelacyjnym w jedynie niewielkim zakresie (w niespełna 1%), Sąd - w oparciu o art. 100 zdanie drugie k.p.c.- obciążył pozwaną obowiązkiem poniesienia wszystkich kosztów postępowania apelacyjnego i z tego tytułu zasądził od pozwanej na rzecz powódki 1.800zł, stanowiącą zwrot kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym, w stawce minimalnej określonej w §2 pkt. 4 w zw. z §10 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 22 października 2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015r., poz. 1800 ze zm.).

SSO Aneta Pieczyrak-Pisulińska SSA Joanna Naczyńska SSA Ewa Jastrzębska